

# Wiarus Polski

Organ „Narodowego Stronnictwa Robotników“.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztu i w listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośnikiem do domu 4.98 mk. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polnisch nr. 512.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Redakcja i drukarnia w Bochum ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobne druku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego“ należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Hernerstr. 61. — Dortmund, Schloßstr. 48. — Gelsenkirchen, Karlstr. 7. — Hamborn, Körnerstr. 90. — Oberhausen, Schöppmannstr. 4.

**Rodzice polscy! Uccie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!**

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

## O układach polsko-niemieckich.

Z Berlina piszą nam, co następuje: Pertraktacje polsko-niemieckie w Berlinie są w pełnym toku. Dotyczą dziedziny społecznej, politycznej i gospodarczej. Do chwili obecnej ukończono obrady w dwóch komisjach.

Protokół z komisji dla internowanych ogłoszono już dawniej.

Obecnie referujemy o wyniku obrad na tle gospodarczym.

Provizoryczny układ gospodarczy odnosi się do następujących kwestji:

- 1) wymiana towarów,
- 2) spraw kolejowych,
- 3) uregulowania komunikacji pocztowej i telegraficznej,
- 4) spraw żeglugi.

Umowa obecna zobowiązuje Polskę do dostarczenia Niemcom nadprodukcji ziemniaków, których ze względu na warunki transportu w kraju spotrzebować nie można, niewielkiej ilości paszy, mięszonej z melasą, 1 000 000 litr. spirytusu, 100 000 gęsi i 7200 wagonów nafty.

Kartofli Polska wysła 5 i pół miliona do jedzenia, z których 1 i pół miliona są przeznaczone dla Górnego Śląska, po mk. 6 za 50 kg. Prócz tego 1 000 000 ctr. sadzonek, których cena ma być ustanowiona później.

Niemcy natomiast zobowiązały się dostarczyć Polsce węgiel zależnie od produkcji na Górnym Śląsku: 75 000 ton miesięcznie jako ilość podstawową; jeżeli wywóz węgla z Górnego Śląska na kolejach głównotorowych przekroczy 4500 wagonów dziennie, wtenczas z nadwyżki przypadają 20 procent dla Polski. Te ilości dowiozą nam Niemcy własnym taborem. Poza to przysługuje Polsce prawo wywozu polskim taborem 50 000 ton węgla, leżącego na zwalach kopalni. Po przyłączeniu ziem przyznanych w traktacie pokojowym, Polska otrzyma i dla tych ziem ilości węgla obliczone w tym samym stosunku zapotrzebowania. Oprócz węgla zobowiązali się Niemcy dostarczyć nam 4000 ton sztucznych nawozów azotowych i użycie zboże siewne.

Obie strony zobowiązały się skutecznym zapłatę w walucie niemieckiej. Ponieważ Polska wysyła towary większej wartości, układ ten zapewnia nam nadwyżkę w bankach niemieckich do dyspozycji Państwa Polskiego. Stosunek cen najważniejszych towarów, zwłaszcza ziemniaków i węgla, jest dla nas korzystniejszym niż przed wojną.

Ruch kolejowy, osobowy i towarowy jest zapewniony przez wszystkie najważniejsze szlaki a więc: Gdańsk—Mława, Inowrocław—Toruń—Aleksandrowo, przez Kępno do Kluczborgu, na Zachód przez Krzyż, Zięczyn i Leszno, a od południa przez Herby, Sosnowice, Mysłowice, Oświęcim i Dziedzice.

Ruch tranzytowy z Polski przez Górny Śląk do Małopolski i Księstwa Cieszyńskiego i odwrotnym kierunku został uregulowany, przeto zyskuje się bardzo wiele czasu przy przewozie węgla, koksu i ziemiopłodów co ma szczególniejsze znaczenie przy znanym braku parowozów i wagonów. Polacy zgodzili się na przewóz węgla przez koleje polskie z G. Śląska do Prus Wschodnich.

Uzyskaliśmy od Niemców 100 parowozów, 3000 wagonów towarowych i 130 wagonów osobowych; czynsz najmu jest bardzo przystępny a ustaje z chwilą prawomocności traktatu pokojowego, ponieważ wtenczas tabor ten przechodzi na własność polską wraz z całym taborem należącym do sieci Polscy przyznajemy. Z tą chwilą oddadzą nam Niemcy resztę linii kolejowych, w byłym załozce pruskim uzyskane razem przeszło 4100 km. Nie są w tem liczone koleje na ziemiach plebiscytowych.

Wreszcie zobowiązały się Niemcy przewieźć materiały nagromadzone w Francji, swoimi kolejami do Polski, przez co zyskujemy bardzo wiele na czasie i na kosztach przewozu.

Przedstawiciele poczty umówili się, że przywrócą bezpośredni ruch pocztowy i telegraficzny na podstawie międzynarodowej umowy pocztowej obowiązującej przed wojną.

Dla połączenia telegraficznego zostają przedewszystkiem otwarte linje: Warszawa—Toruń—Berlin, Warszawa—Gdańsk, Kraków—Berlin i Warszawa—Kalisz—Wrocław. W najkrótszym czasie także Warszawa—Paryż o ile zapotrzebowanie będzie istotne i stosunki ruchu telegraficznego w Niemczech temu nie przeszkodzą.

W kwestjach żeglugi otwarto i unormowano ruch okrętów i statków na Wiśle i rzekach pobocznych.

Układ gospodarczy już wszedł w życie. Od 22. 10. obie strony już zaczęły go wykonywać. Niemcy ładują węgiel dla Polski a Polacy kartofle dla Niemiec.

Wypowiedzenie przewidziane jest krótkoterminowe z góry określonych okresach. Jeżeliby jednak ogólne układy polsko-niemieckie nie miały doprowadzić do porozumienia, wtenczas obie strony mają prawo natychmiastowego wypowiedzenia tego układu.

## Walka z lichwą.

Władze polskie w byłym zaborze pruskim energicznie zajęły się uprzątnięciem paskarstwa i lichwy. Świeżo donosi Główny Urząd żywnościowy w Poznaniu, co następuje:

1. Wobec faktu, iż cukierki zużywają niebawem ilości masła na ciastka, a masła na inne cele w miesiącu nie było wydał Główny Urząd żywnościowy kilka tygodni temu zakaz używania masła do ciastek. Cały szereg cukierki do zakazu tego się nie zastosował i czeka je surowe za to ukaranie tak samo jak handlarzy masła, którzy centrami masła cukierkami kom dostarczali. Ciastek jest w Poznaniu i na prowincji za wiele, szczególnie, gdy się zważy, iż na kresach naszych wschodnich ludność nawet chleba czarnego nie ma i z płodu przyniera.

Podobnie ma się rzecz z cukierkami. Tak ciastka jak cukierki są luksusem, na

które sobie społeczeństwo w tych ilościach pozwolić może tylko wtenczas, jeżeli wszyscy, a mianowicie ludność robotnicza i dzieci mają tłuszczu i cukru pod dostatkiem. Nadmienić przytem należy, iż większa część cukru i mąki, przerabianych na ciastka względnie cukierki, pochodzi z handlu pokatnego.

Główny Urząd żywnościowy odpowiedzialny za aprowizację w Poznańskim, tak w jednej jak i drugiej kwestji, przekonawszy się o bezskuteczności środków łagodnych, postanowił wystąpić bezwzględnie. W tych dniach ukaże się rozporządzenie, zakazujące na obszarze Poznańskiego procederowego wytwarzania i sprzedawania ciastek i kremów, a przydzielenie cukru dla fabryk na fabrykację cukierków ograniczy się na przyszłość do minimum.

Dodajemy, iż z podobnych motywów i Warszawa zakazała od pewnego czasu wypiekania ciastek.

2. Mleko i masło sprzedaje się w Poznaniu po cenach wyższych aniżeli maksymalnych. Przypomina się, iż w Poznaniu cena za litr mleka nie powinna przekraczać 88 fen., a za funt masła 7 mk. Uraźliwiec sprzedają masło od kupna innych towarów np. sera nie wolno.

Wszelkie wykroczenia tego rodzaju należy w interesie ogółu podawać niezwłocznie do Urzędu walki z lichwą do ukarania winnych.

3. Sprawa wywozu ziemniaków do Kongresówki jest nadzwyczaj przykrą z powodu braku wagonów. Istnieje na obszarze Rzeczypospolitej wolny handel ziemniakami. Z powodu trudności transportowych jednakowoż wolny handel ulegać musi z konieczności rzeczy najróżnorodniejszym ograniczeniom. Zwraca się uwagę na to, iż 250 wagonów stojących nam do dyspozycji dziennie pod kartofle do Kongresówki, na mocy uchwały, powziętej w porozumieniu z władzami warszawskimi, 200 wagonów oddano na potrzeby Państwowego Urzędu Ziemiaczanego, a resztę ca. 50 wagonów dla prywatnych kupców. Państwowy Urząd Ziemiaczany dostarcza kartofli armii, wielkim miastom i kopalniom. Wobec technicznej niemożliwości wywiezienia kartofli do Kongresówki, zwraca się uwagę pp. producentów i kupców, aby byli ostrożnymi przy zawieraniu kontraktów.

Dodajemy, iż wywóz kartofli do Niemiec w zamian za węgiel na mocy traktatu zawartego w tych dniach w Berlinie skutecznym będzie wagonami, przysłanymi w tym celu przez władze niemieckie.

## Polski dokument ratyfikacyjny

W archiwum na Quai d'Orsay w Paryżu został dnia 15 bm złożony między innymi także polski dokument ratyfikacyjny. Jest to egzemplarz traktatu pięknie oprawny w czerwony skórę ze złoceniami. Na początku przed tekstem znajduje się w języku francuskim formuła następująca:

„Sejm polski, zapoznawszy się z obecnym traktatem i protokołem dodatkowym, podpisanym dnia 28 czerwca 1919 r. w Wersalu przez Pełnomocników Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, oraz przez pełnomocników niemieckich, na swem posiedzeniu z dnia 31 lipca 1919 r. upoważnił Naczelnik Państwa, generała Piłsudskiego, do ratyfikowania wymienio-

nych traktatów, których tekst znajduje się poniżej“.

Marszałek Sejmu:  
(podp.) Trąmpczyński.

Zaś na końcu traktatu znajduje się formuła następująca:

„Stosownie do postanowienia Sejmu Polskiego z dnia 31 lipca 1919 roku i po przejrzeniu i zbadaniu postanowień obecnego traktatu zatwierdziliśmy je i zatwierdzamy Oświadczamy, że obecny Traktat i Protokół są przyjęte, ratyfikowane i zatwierdzone, oraz przyrzekamy, że będą niezłomnie szanowane.“

Na dowód czego je podpisujemy i przykładamy pieczęć Państwa.

W Warszawie, dnia 1 października 1919 roku.

T. S. pod. J. Piłsudski  
W imieniu Naczelnika Państwa  
Prezes Rady Ministrów,  
Minister Spraw Zagranicznych  
I. J. Paderewski.

Traktat dotyczący mniejszości narodowych w Polsce jest oprawiony razem z traktatem głównym, ale obydwa formuły się dlań powtarzają.

## Uwagi o plebiscycie.

W warszawskim „Przeglądzie Wiedzy“ znajdujemy następujące niepozbawione słuszności uwagi:

Trzy wielkie mocarstwa ratyfikowały traktat pokojowy. Za dwa tygodnie przeto Niemcy będą musiały w myśl postanowień tego traktatu oddać Polsce te ziemie, które przyznano jej w Wersalu bezspornie. Powróci Toruń i te powiaty Prus Zachodnich, które leżą na lewym brzegu Wisły. Wreszcie odzyska Polska wybrzeże morskie, skrawek nie wielki, lecz własny. Powróci Gdańsk pod opiekę Rzeczypospolitej, pod opiekę może rozleglejszą co do kompetencji, niż przed drugim rozbiorem...

Równocześnie zaczyna się przygotowania, mające dokonać plebiscytu na Śląsku Górnym, na prawym brzegu Wisły, na Mazurach. Ten plebiscyt, gdy wypadnie dla nas pomyślnie, zaokrągli i wzmocni granice Polski, od zachodu dokona istotnego zjednoczenia niemal wszystkich ziem polskich i podniesie nas do rzędu sporych mocarstw kontynentu europejskich, Sporych — i jeżeli będziemy pracowali — bogatych.

Dużo danych przemawia za tem, że ów plebiscyt mimo wszelkie gawewy i sztuki niemieckiej wypadnie dla narodu i państwa polskiego pomyślnie. Wprawdzie jedni wolają, by naśladować Prusaków i stać owej ludności polskiej na ziemiach plebiscytowych żywność i odzież ciepłą. Tak, możemy, a nawet powinniśmy to robić, jeżeli owa ludność cierpi głód i zimno, boć to bracia nasi i siostry nasze. Inni znowu się spodziewają, że ludność polska owych ziem będzie głosowała za przyłączeniem ich do Polski, ponieważ na Polskę spadły mniejsze ciężary wojenne, a skutkiem tego i podatki, cięższe na każdym z obywateli, będą mniejsze. Kto tak rozumuje, ten z Polaków ziem plebiscytowych robi kramarzy, kładących swej patriotyzm na jedną szalę, podczas gdy na drugiej widnieje złoto. Takie rozumowanie nie krzywdzi, a wiec boli.

Kto śledzi ruch patriotyczny polski i uświadomienie narodowe polskie na ziemiach polskich, ten zdaje sobie sprawę

ze do Polski nawet uciskanej i pozbawionej własnego bytu niepodległego pchał masę polskie Śląska, Prus Zachodnich i Prus Wschodnich nie zysk materialny, lecz rawdziwy patriotyzm, który gardzi zyskiem pieniężnym. Tak jest i dzisiaj i to w mierze wzmoczonej, bo obecnie Polkę, państwowo zmartwychwstałą, otacza jakiś nimb męczenniczki, którą wreszcie zdjęto z krzyża i przywołano do życia.

Ten zapal ogólnie narodowy polski ogarnia wszystkie warstwy ludowe polskie. Dzisiaj każdy Polak spogląda z dumą na matkę Ojczyznę i cieszy się niby podczas wielkiego święta z odzyskania niepodległości. Tę radość odczuwa nawet i ten, który znajduje się poza obrębem państwa polskiego. Ta radość niby magnes przyciąga go do Polski jako wspólnego dla nas wszystkich dachu.

Rzecz jasna, że nie należy zaprzestać agitacji na rzecz Polski. Lecz w tej agitacji trzeba kląć nacisk właśnie na piękność duchową odrodzonej państwowo Ojczyzny, na dumę, którą musi odczuwać Polak teraz wobec ostatecznego zwycięstwa idei niepodległości mimo wszystkich przesładowań i wiekowego ucisku, na cześć którą sobie Polska odrodzona zyskuje wśród ludów... To ciągnie ludzi bardziej, niż obietnica płacenia mniejszych podatków.

## Zadania Centrali Dewiz w Polsce.

Co to jest Centrala Dewiz? Jest to urząd, podlegający bezpośrednio ministerstwu skarbu, urząd, który staje się regulatorem całego ruchu handlowego i walutowego. Dowóz i wywóz towarów stanowi oś, około której pieniądź krajowy i zagraniczny znaleźć ma właściwy ruch obrotów. Inne kraje, jak Niemcy, Austria i Rosja podczas wojny częściowo tylko zrobiły przez ustanowienie Centrali Dewiz korzystne doświadczenie. Bądź jak bądź Austria n. p. tylko dzięki swej Centrali Dewiz zdołała podtrzymać kurs swojej korony i życie gospodarcze w ogóle.

Jakież zatem są zadania naszej Centrali Dewiz? Zadaniem wytycznym Centrali Dewiz jest wstrzymanie nadmiernego dowozu towarów z zagranicy a popieranie różniczkowania wszelkimi siłami wywozu i podwyższania w ten sposób kursu waluty krajowej. Działalność jej ściśle związana jest z państwową kontrolą wywozu i dowozu oraz z centralną finansową, tj. z Polską Krajową Kasą Pożyczkową. W Poznaniu działa filia Centrali Dewiz przy Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, która zadanie swe wypelni w następujący sposób (zgodnie z rozporządzeniem ministerjalnym):

1. Zarejestruje wszystkie zagraniczne banknoty, papiery wartościowe, weksle, kupony itd. (włącznie marek niemieckich) będące w posiadaniu tak instytucji jak i osób prywatnych w obwodzie okupacyjnym W. Ks. Poznańskiego.

2. Wykupi wszystkie ofiarowane jej walory i banknoty zagraniczne, włącznie marek niemieckich po ustalonym kursie Centrali Dewiz w Warszawie.

3. Sprzeda po tymże kursie odnośnie walory lub banknoty na najniezbędniejsze potrzeby krajowe, sama lub w porozumieniu z Urzędem dla handlu zagranicznego.

4. Dopilnuje za pomocą wszelkich stojących jej do dyspozycji organów, aby przepisy Centrali Dewiz były przestrzegane.

Ostre przepisy przewidują konfiskate walorów i wysokie kary pieniężne i sądu doraźnego. Każdy obywatel kraju ma obowiązek podać Centrali Dewiz do zarejestrowania wszelkie wartości zagraniczne i o ile możliwości umieścić w kraju, a Centrala Dewiz, placąc po kursie dnia zużyje bądź to papiery, banknoty czy też żądania do zagranicy — według potrzeb kraju. Kursy poszczególnych walut obcych są bardzo wysokie, wobec czego wczesne spieniężenie wartości odnośnych przedstawia wysokie korzyści, tem więcej, że Centrala Dewiz wypełniając swoją misję, będzie się starała, aby kursy powoli obniżyć. Za marki niemieckie, szczególnie większe odcinki, po 100 i 1000 marek, płaci obecnie 40 proc. wyżej, czyli za 100 mk. — 140 mk. Kto nie zarejestruje ich, a później usiłować będzie je sprzedać, narazi się na poważne straty i kary. Przepisy i rozporządzenia rozsyłane będą (oprócz republikiacji w gazetach do wszystkich gmachów rządowych celem wywieśnienia ich na miejscu publicznym.

Centrala Dewiz ma wstępnie szkodziła spekulacje pieniężmi podobnie jak urząd walki z lichwą tępi paskarstwo.

Minister skarbu wydał następujące rozporządzenie:

Kupno i sprzedaż marek polskich, wypuszczonych przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową do 11 listopada 1918 roku na rachunek byłych niemieckich władz okupacyjnych wzamian za marki polskie, wypuszczone przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową po 11. listopada 1918 r. na rachunek Państwa Polskiego, jak w ogóle wszelkie transakcje, będąc wynikiem różniczkowania wartości, rozmaitych kategorii marek polskich, są wzbronione.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na całym obszarze Państwa Polskiego.

Do rozpatrywania przekroczeń niniejszego rozporządzenia powołany jest Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją.

Przekroczenia te na obszarach b. Królestwa Kongresowego i byłego zaboru austriackiego karane są w myśl dekretu z dnia 11 stycznia 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 7

p. 109) w drodze administracyjnej kara aresztu do 3 miesięcy, względnie grzywna do 50 000 mk. prócz tego zawsze pociągają konfiskatę wartości stanowiących przedmiot przekroczenia.

Do czasu utworzenia na terenach b. zaboru pruskiego Urzędów Walki z Lichwą i Spekulacją, do rozpatrywania przekroczeń niniejszego rozporządzenia powołane są sądy doraźne.

„Dziennik Bydg.”

## Polska.

### Wielka ofiarność polskiego żołnierza.

Generał wojsk polskich Dowbór-Muśnicki złożył w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu 106 118,30 mk. zebrańców wśród żołnierzy polskich na rzecz nędzy i biedy na Górnym Śląsku. Z sumy tej złożyła II. dywizja strzelców wielkopolskich 33 262 90 mk., IV. pułk strzelców wielkopolskich 72 855,40 mk.

### Wolny handel w byłej Kongresówce i Małopolsce.

Komisja aprowizacyjna ukończyła obrady nad sprawą zmiany ustawy aprowizacyjnej. Postanowiono wprowadzić wolny handel zbożem i żywnością przy jednoczesnym ściągnięciu całego kontyngentu na potrzeby miast. centr. przemysłowych i wojska.

### Wywóz polski do Austrii.

Wiedeńska gazeta „Der Neue Tag” donosi, że w myśl traktatu kompensacyjnego między Austrią a Polską, zawartego dnia 5-go lipca 1919, dostarczyła Polska dotychczas Austrii następujących towarów 420 wagonów gazolu, 215 wagonów benzyny, 482 wagony ropy, 26 wagonów świec, 38 wagonów parafiny, 172 wagony produktów naftowych, 24 211 skrzyń jaj, 32 330 sztuk gęsi i 25 wagonów surowych skór. Dalsze transporty są w drodze. Co się tyczy dostawy węgla, była Polska zobowiązana dostarczyć dotychczas 5000 wagonów. Z cyfry tej dostarczyła dotychczas tylko 3 600 wagonów. Deficyt tłumaczy się brakiem wagonów. (Co za to data Austria? P. R.)

### Nowe tereny węglowe w Galicji.

„Goniec Krakowski” dowiaduje się, że w Sądeczynie odkryto nowe tereny węglowe. Przed kilkoma dniami zjechali tam geolodzy z Krakowa i stwierdzili, że w Niskowej znajduje się na 30 metrów w głąb terenu pierwszy pokład doskonałego węgla, nadającego się dla celów przemysłowych. Rozpoznano już wstępnie roboty eksploatacyjne.

### Zniesienie władzy policyjnej posiadzicieli dóbr rycerskich

W myśl ustawy organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej rozporządził minister byłej dzielnicy pruskiej co następu-

je: Znosi się władzę policyjną, przysługującą posiadzicielowi dóbr rycerskich na mocy litery 5 Najwyższego Postanowienia z dnia 10 grudnia 1836 roku. Miejsowości, w których dotąd posiadziciele wykonywali władzę policyjną, przydziela się do Komisarjatów obwodowych.

Przedstawiciel rządu amerykańskiego Hoover wyraził się z wielkim uznaniem o Polsce.

Wobec konsula polskiego w Nowym Jorku p. Buszczyńskiego znany na całą Europę amerykański komisarz żywnościowy Hoover wyraził się nader pochlebnie o Polsce. Jest rzeczą prawie niezrozumiałą, — mówił on — jak Polacy zdołali szybko wyrwać się z chaosu, w jakim została ich gospodarka niemiecka, i stworzyć rząd. Jeszcze kilka miesięcy, a Polska zdoła ruszyć swój przemysł i doprowadzić do porządku zdezorganizowane (rozpreżone) życie ekonomiczne. Na Górnym Śląsku jest również czynny komisarz rządu polskiego w sprawie przeprowadzenia układu polsko-niemieckiego.

Komisarzem rządu polskiego jest p. Krzyżankiewicz. Zwiadzał on wzięcia w Katowicach, Bytomiu, Raciborzu i Gliwicach. Wziętych Polaków trzymają Niemcy często w osobnych celach pojedynczo. Odżywianie jest bardzo łąche. Przy tej sposobności udało się komisarzowi stwierdzić, że Niemcy trzymają Polaków nie tylko w wymienionych już więzieniach, lecz i w innych np. w Głogowie, Nysie, Kędzierzynie, Lamsdorfie i innych. Przedstawiciel Polski zwrócił się z tego powodu do rządu niemieckiego, ażeby przygotowano osobną listę z nazwiskami wszystkich Polaków, trzymanych w więzieniach niemieckich.

### Z różnych stron Polski.

Tuchola. Na ostatnim posiedzeniu wydziału powiatowego, w którym brał udział jako polscy przedstawiciele pp. Wojciech Prill z Bysławia i Józef Gulgowski z Kelpina, uchwalono zakaz wywozu zboża i gęsi. Także uchwalono, aby wolne miejsce rendanta kasy powiatowej obsadził osoba umiejąca pisać i czytać po polsku.

Nowemiasło. Niemieckie towarzystwo „Vaterländischer Frauenverein”, rozwiązując się, przeznaczyło majątek swój we wysokości 30 000 marek jako dotację Nowemumiasła.

Starogard. Trzy razy na śmierć skazana została wdowa Marta Plitzkon. Otruła ona swoją matkę i swe obie siostry.

Dwaj chłopcy, zatrudnieni w pewnym składzie, znaleźli przy sprzątaniu w jednej z szufiad nabity rewolwer. Przy bawieniu się rewolwerem wypalił tenże rewolwer kuli przesła jednemu przez rękę, drugiemu utkwiała w brzuchu. Nieszczęśliwy zmarł na drugi dzień wskutek odniesionej rany.

## Straszny Dziadunio.

Powieść Marii Rodziwiczówny.

11)

(Ciąg dalszy.)

Zajmowali dwa pokoiki wielkości dużej szufady, stolowali się u kuzynki, żyjąc w przykładowej zgodzie z jej białym kotem i siwym pudlem, którego edukacja zajmował się Hieronim. Nazywał starą pannę „Panią Dulską” i płał jej ciągle figle, użytkując w ten sposób wieczory i święta.

Od roku do towarzystwa pudła i kota przybyła Bronka, powitana przez Panią Dulską ze zgorzsną miną i protestem braku miejsca. Hieronim oburzył ją do reszty tysiącem poleceń, które naturalnie sam wykonał, i po tygodniu weszło wszystko w zwykły tryb zegarkowy.

Koledzy chodzili na kursa, wracali na obiad, poczem Żabka szedł do księzek, Hieronim biegł na lekcje, lub obrabiał za nielubianych rysunki; wieczorem jeśli ich nie opadli koledzy, zbierali się chłystwa do mieszkająca starej panny.

Wówczas Bronka siadała na kolanach opiekuna i wydawała swą lekcję alfabetu, oraz niezgrabnych patyków, mających kiedyś zostać literami; potem następował popis pudła, daremnie wykształcenie kota i ogólna wesoła herbatka.

Dziecko wyrosło, wybielało, straciło dzikość i mruklliwość; była to teraz szesnastoletnia istotka, ulubienica starej panny. Żabki, a nawet pudła. Hieronim ją

stroił, pieścił, pilnował wygód i zdrowia, poświęcał dla niej koleżeńskie zebrania; powstrzymywała go od hulanki, nęciła do domu. Odpłacała mu za to wielką wiarą, ufnością, posłuszeństwem, wosk to był pod jego dłoń, z którego tworzyć mógł co chciał.

Rok minął, nadchodziły wakacje. Jakim sposobem Hieronim, pomimo ciężkich egzaminów, do których przygotowywał się bie i dwunastu conajmniej kolegów, potrafił wykończyć model pompy na konkurs, tegoby on sam nie umiał wytłómaczyć.

Pewnego dnia Żabka wrócił sam na obiad rozpromieniony, choć wyglądał, jak odkopany z grobu nieboszczyk.

— Zdaliśmy ciociu! — odetchnął, siadając do stołu.

— Chwała Bogu! A gdzie Hieronim? — Poszedł wywleźć się o rezultacie konkursu.

— Ach, to się spóźni, obiad wystygnie! Broniu zanieś jego część do kuchni! Jedz, chłopcze, od tygodnia darmo mi płacicie, jedzenie nietknięte zostaje!

— Och, żeby ciocia wiedziała, jak to ciężko!

Litwin westchnął, przesunął ręką po czole, na którym mozolna praca wyorała się kilka głębokimi brzdami. Wspomnienie odbierało mu apetyt.

— Nie myśl o tem, Józiu, nie myśl! Jeszcze rok — pocieszala go — posil się! Odpoczniysz przez wakacje. Nabierzysz sił.

— Zabierają nas znow na praktykę! Nie wiem, co myśli Rucio!

— Panie! — zaszczębiotała Bronka, skubiąc go za rękaw, — czy on zaraz przyjdzie?

— Zaraz, dziecko! Przyniesie ci książeczkę, mówił

— Jej nie książka w głowie! — wmięszala się Pani Dulska. — Głodna, a tak ją rozpieścił, że bez niego do stołu nie sadzie.

Dziecko zniósł w milczeniu nagane. Siadło na brzeжку krzesła, wzięło kawałek chleba, i zaczęło zeń wygalać galeczkę. Po chwili podniosła ciemną główkę, z pod obciętej grzywki, wzrok jej strzelił ku drzwiom; skoczyła jej otwierać.

Na schodach czysty głos śpiewał wesoło.

— Hej! wakacje to rzecz miła!

Porwał dziecko na ręce, podniósł w górę, pocałował w śmiejące się oczy, i powiwał potem resztę towarzystwa okrzykiem:

— Niech żyją pompy! Zwycięzyłem!

— Co? wzięłeś nagrodę? — krzyknął — Napompałem pięćset rubli. Nie będę spał ze strachu zbójców. Czy nie ma pani rewolweru?

— Ja! rewolweru! Jezus Marja! Kuzynka Żabki cofnęła się z przerażenia samym dźwiękiem tej nazwy.

— Niema pani, to dziwna! Może pani zapomniiała? Pewnie leży w toalecie!

— Co pan wygaduje? Proszę lepiej jeść. Obiad ostygł, a dziecko czeka dotychczas.

— Już sobie i pozeram. Chodź Broniu, co tak męczysz ten chleb.

Odebrał jej z rąk galeczkę. Była tu dojsć podobna do oryginalu głowa pudła.

— Co to takiego? — zaśmiał się.

— To Medor! — odparła, pokazując mu hiale ząbki.

— Bardzo pięknie, ale o tem potem. Przeżegnaj się i jedz. Zbladłaś, biedactwo.

I on sam był bladej i zmęczony. Egzamina i konkurs wycieńczyły go jak piwniczna roślina.

— Co robisz ze sobą, Ruciu? — zagađnął Żabka.

— Ach, dużo rzeczy! Tydzień śpiewa, tydzień jem, to dwa tygodnie przygotowuję Bronię do gimnazjum to trzy.

— Nie jedziemy na praktykę?

— A po co? Mam moc pieniędzy dla nas trojga.

— Grocholski bardzo namawia.

— Dość się dla niego napracowałem. Co zanadto to niezdrowo! Broniu, jakże tam z kaligrafją?

— Napisałam.

— A z rachunkami?

— Pniem.

— No, zobaczymy! Siedm razy ośm! — Piesćdziesiąt sześć!

— I poprawdy? A może czterdzieści dziewięć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Poznań.** Na sali Domu Królowej Jadwigi odbył się świeżo X Zjazd delegowanych Zjednoczenia Tow. Kobietych Oświatowych. Zebranie zaszczylił swą obecnością Najprzew. Prymas ks. arcybiskup Dalbor. Przewodnicząca p. Suchocka z Pleszewa zaznaczyła na wstępie, że jest to pierwszy taki zjazd w wolnej Polsce, poczem złożyła sprawozdanie z 10 letniej działalności Zjednoczenia. Zasługi tegoż podniósł pokrótce ks. Prymas i złożył mu życzenia dalszego pomysłnego rozwoju. Z kolei wygłosił profesor Wszehniczy Piastowskiej dr. Pigoń rozprawę naukową z dzieł Staszyca, poczem ks. Arcybiskup udzielił błogosławieństwa arcybiskupstwu.

**Poznań.** Polscy socjaliści w Poznaniu tzw. Papusi (P. P. S. zaczęli wydawać własny organ pod nazwą „Tygodnik Ludowy”. Celem tego pisma jest zwrócenie głosu ludziom, którzy nie znają dążeń socjalizmu.

**W Inowrocławiu** grono obywateli postanowiło utworzyć bursę dla niezmogłych chłopców, uczęszczających do wyższych szkół.

**Katowice.** Urząd żywnościowy stwierdził, że w niektórych miejscach z mąką amerykańską zauważono poważną domieszkę piasku (do 25 procent piasku). Prasa niemiecka zaznacza wobec tego, że śledztwo wykazało, iż domieszka piasku ze strony niemieckiej jest wykluczona, bo rozchodzi się tu o piasek morski.

**Piłchowice,** powiat rybnicki. W tych dniach odbył się tu wiec, na którym chciał także przemawiać przemadzał Niemiec. Polacy tamtejsi pokazali mu jednak, że wcale nie mają ochoty słuchać jego bredni, tak, że mu się zapewne odciekło na dłuższy czas balamucenia ludności polskiej.

## Polityka.

**O wykład religii w szkołach niemieckich.**

Na państwowej konferencji szkolnej w Berlinie postanowiono oddać załatwienie sprawy wykładu religii w szkołach poszczególnym państwom. Od rodziców nie żąda się wyraźnego oświadczenia w sprawie nauki religii. Zgoda zwołowania z nauki religii ma odbyć się w sposób najprostszy. Minister dr. Koch zamknął posiedzenie wyrazem zupełnego zadowolenia z przebiegu obrad.

**Odprawa dla Hohenzollernów.**

W pruskim sejmie przyszło do burzliwych rozpraw w kwestii odprawy, jaka mają otrzymać Hohenzollerni od narodu. Mówca niezależnych zastrzegł się stanowczo, by miano wypłacić jeszcze 170 milionów. „To nie jest bynajmniej wskazane względem zbrodniarzy, którzy tyle nędzy i tyle rozpacz sprowadzili na świat”. Słowa te wywołały oburzenie na ławach prawicy, a jeden z niemiecko-narodowych mówców odpowiedział: „Podnosimy sprzeciw z powodu tego zozydzenia naszego dostojnego domu cesarskiego, któremu w imieniu szeregi kół składam tutaj dzięki”. Uwaga ta wywołała na lewicy śmiechy i ironiczne uwagi. Minister finansów zaznaczył zaś, że podłaska, jakoby rząd zamierzał wypłacić Hohenzollernom 170 milionów, niema najmniejszej podstawy.

**Ruch kolejowy w Prusach Zachodnich.**

Na zebraniu pruskiego zarządzenia krajowego oświadczył zastępca ministerjum kolejowego, że układy z Polską przed stawiają się korzystnie tak, że stare drogi kolejowe do Prus Zachodnich i Wschodnich mogą być znowu używane. Na każdym torze kursować będzie potem znowu pociąg pospieszny.

**Węgry pod znakiem krzyża.**

Biuro Reutersa donosi, że w Strasburgu wykryto spisek dążący do samodzielnosci Alzacji i Lotaryngii względnie oderwania się od Francji. Ma to być sprawa Niemców. Przyaresztowano około 100 Niemców.

**Węgry pod znakiem krzyża.**

Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Na odbytym w zeszłą sobotę zebraniu powszechnego towarzystwa misyjnego, uchwalono na wniosek Edyta Farkasa wezwać Sejm węgierski do umieszczenia na budynku parlamentarnym krzyża, jako symbolu chrześcijańskich Węgier. Minister propagandy Haller oświadczył

w imieniu rządu, że podejmuje ten wniosek jako swój i wniosie odpowiednie przedłożenie na posiedzeniu zgromadzenia narodowego. Minister żywnościowy oświadczył, że w stosunkach węgierskich instytucji bankowych musi nastąpić zmiana. Minister wezwie ludność chrześcijańska, aby wycofała pieniądze z banków żydowskich.

**Krzyż zwycięży prędzej czy później! Dopuszczenie Niemców na konferencję w Waszyngtonie.**

Nadeszły wiadomości, że najwyższa rada międzysojusznicza zgodziła się na dopuszczenie niemieckich i austriackich delegatów w charakterze członków do konferencji w Waszyngtonie. Niemcy wysła 12 zastępców.

## He będzie Niemców w Polsce?

Terytorjum Wielkiego Księstwa Poznańskiego, włączone obecnie do Polski, po odręczeniu jako ziemczonych części, przyznanych Niemcom, posiada podług obliczeń niemieckich 1 950 000 mieszkańców, w czem milion 264 000 Polaków i 691 000 Niemców. Część Prus Królewskich, przyznana Polsce zawiera 975 000 mieszkańców, w czem 533 000 Polaków i 442 000 Niemców. Włączanie do Polski części Poznańskiego i Prus Królewskich (z miastami Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Tezewo i Puck) przyznane zostało nam, jako nasza własność bezsporna, stanowi to razem 2 930 000 mieszkańców, w czem 1 797 000 Polaków i 1 133 000 Niemców, jak zaznacza memoriał koalicyj, jest znaczna ilość napływowych urzędników i kolonistów oraz wojska.

Powyższe wymienione ziemie przechodzą do Polski bezspornie. Plebisyt zaś ma oprócz Prus wschodnich zdecydować o losie ziem z następującym zaludnieniem: Terytorjum Śląska Górnego, podlegające plebisytowi, ma podług ostatnich obliczeń koalicyj 1 865 000 mieszkańców, w czem 1 240 000 Polaków 625 000 tysięcy Niemców.

Terytorjum części Prus Królewskich, objęte plebisytem, liczy 157 000 mieszkańców, z czego 112 000 Niemców i 45 000 Polaków.

Wreszcie terytorjum wolnego miasta Gdańsk z okolicami liczy 232 000 mieszkańców, w czem 269 000 Niemców i 12 000 Polaków.

## Z różnych stron.

**Ruch kolejowy na kolejach żelaznych** był zeszłej niedzieli bardzo ograniczony ruch. Jak długo stan ten potrwa na razie nie wiadomo. Zapytać jednak warto miarodajne czynniki, kiedy lud robotczy, zatrudniony codzienną pracą, a tylko w niedzielę mając czas wolny, załatwić może nieraz ważne sprawy w dalszej okolicy, gdzie ich obecność jest konieczna? Ludzie nieraz podróżować muszą; jeśli tego uczynić nie mogą w niedzielę, pojawiają w ciągu tygodnia, a przez to zmudza pracę; to zaś nie będzie po myśli rządu, który wciąż nawołuje: Pracować, pracować, nie jeść, nie spać, jeno pracować!

Zniesione w Niemczech płace ćwiczeń wojskowych mają zostać wkrótce skolonizowane i grunt o ile się nadaje do uprawy, zwrorany.

5 do 6 milionów koni utracili Niemcy z powodu wojny.

Kolej bez opatu. Zarząd kolej ogłasza, że część pociągów w przyszości nie będzie opalana. Zaleca się przeto ubrać się ciepło w podróż.

„Rota” Feliksa Nowowiejskiego. Na ogólne zadanie ułożył kompozytor Feliks Nowowiejski swoją „Rotę” do słów Konopnickiej ga chór mieszany i również męski. Partytury i poszczególne głosy nabyć można u kompozytora Berlin N W., Odenburgerstr. 6. Autentyczne wydanie na głos i fortepian można nabyć w Warmińskim Komitecie Plebiscytowym w Warszawie, ul. Świętokrzyska 30, gdzie nabyć można także tekst i melodję „Roty” z podobizną autora, wydana na pocztówkach na cele tegoż komitetu.

Bochum. W tym tygodniu otrzymamy 7 funtów ziemniaki; 100 gr. masła lub tyleż margaryny, 250 gr. miodu sztucznego 150 gr. krup, 2 kosteczki Magi, paczkę esencji kawy, konserwy lub zaprawiane jarzyny,

**Bochum.** Dzisiaj w poniedziałek rozpoczęła się rozprawy drugiej części wielkiego procesu paskarskiego mąką i karteczkami chlebowemi. Na ławie oskarżonych zasiadają różni obywatele, po części odsiadujący już w więzieniu śledczem. Razem jest oskarżonych 35 osób, kiedy w pierwszej części było ich 28, a w trzeciej części siedzi na ławie oskarżonych 21 paskarzy.

**Bochum.** Załoga kopalni Konstantin Wielki szyb 4 — 5 odbyła posiedzenie, na którym wniesiono do rządu energiczny protest przeciw paskarstwu i lichwiarstwu. Dla umożliwienia dostarczania odpowiedniej ilości węgla należy robotnikom dostarczyć w wystarczającej mierze środki żywności.

**Bochum.** W gminie Winz wydobyto z Ruhry w dniu 17 bm. zwłoki niewiasty, liczyły mogące 20 do 25 lat. Tożsamości nie stwierdzono dotąd.

**Dortmund.** Jak po innych miastach, tak i w Dortmundzie powrócił posługacz hotelowi i restauracyjni do pracy. Uzyskali pewne warunki poprawy zarobków.

**Moers.** Bezrobotnie na kopalniach w powiecie tutejszym trwa w dalszym ciągu. Władze belgijskie zastrzegły sobie, że chętnych do pracy, — zacczapać nie wolno.

**Scoest.** Patrolce nocnej ułala się obłożyć aresztem 70 cnetnarów ziemniaków, pochodzących z powiatu Lippstadt, wzięto nych samochodem do Bochumu.

**Barmen.** Pewien kupiec zamówił od nieznanego jakiejś osoby z Monasteru wagon papierosów. Jako rzekomy dowód wysłania zamówionego towaru miał być podwójnie wypisany kolejowy list frachtowy, na który ów kupiec wpłacił 250 000 mk. Wykazało się jednak, że list frachtowy był sfalszowany, wskutek czego kupiec stracił całą wpłaconą kwotę.

**Aplerbeck.** W nocy z 23 na 24 bm. włamali się złodzieje do składu M. Herzbergera, skąd skradli różnych towarów za około 25 tysięcy marek. Głównie pokradli konfekcję damską.

**Elberfeld.** W sobotę po południu po ogólnej demonstracji pochodowej, zatrzymali inwalidzi wojskowi ruch kolejowy na ulicach i koleji wiszacej. Powodem demonstracji były żądania jednorazowej zapomogi i wolnej podróży na tramwajach.

**Berlin.** Poseł Haase, socjalista niezależny, został po raz wtóry operowany, gdyż postrzał w nogę spowodował zakażenie krwi. Po operacji stan zdrowia Haasego znacznie się pogorszył.

## Ostatnie wiadomości.

**Dług Rzeszy niemieckiej.**

Ogólny dług państwowy rzeszy niemieckiej wynosił w dniu 31 grudnia 1918 roku 93,7 miliardów marek; nieprocentujących się przekazów pieniężnych, czyli długu jest w obiegu 82 miliardy marek, tak, że ogólny dług państwowy wynosić będzie 172 miliardy marek.

Nie wchodzi w rachubę koszty, które zapłacone być muszą państwom sprzymierzonym na odszkodowanie wojenne.

**Układ taryfowy w górnictwie.**

Pomiędzy Związkiem właścicieli kopalni a zrzeszonymi w Centralnym zespole pracy organizacjami zawodowemi górników zatrudnionych w nadreńsko-westfalskim obwodzie górnictwym, toczyły się od

miesiący układy w sprawie utworzenia taryfy zarobkowej dla górnictwa. Układ ten doprowadzono w sobotę do końca.

**Nowy dzień świąteczny.**

Monechijski wydział tamtejszych stowarzyszeń socjalistycznych uchwalił jednogłośnie wniosek, domagający się od rządu berlińskiego ustanowienia dnia 9 listopada, świętem narodowym na całej Niemcy. W dniu tym jak wiadomo wybuchła w Niemczech rewolucja.

**Pokój jeszcze nie jest prawomocny.**

Niektóre gazety niemieckie, a za nimi i polekie donosily, że pokój jest prawomocny. Tymczasem okazuje się, że wiadomość nie spawdza się. Według artykułu 440 układu pokojowego pokój prawomocnym zostanie, dopiero po spisaniu ostatniego protokołu, co dotychczas jeszcze nie nastąpiło.

**Baczność Wanne-Zachód.**

Dzisiejszy wieczorny kurs pisowni odbyć się nie może, ponieważ mam inne ważne posiedzenie. Za tydzień odebdzie się pisownia o zwykłym czasie.

S. Kunca.



**Personal nauczycielski i komisja szkolna w Recklinghausen-Süd**

zasyłają

**w dzień ślubu (dnia 28-go października rb.)**

Stanisławowi Kowalskiemu

oraz, jego droższej towarzyszącej życia

**p. Róży Węclewskiej**

**jak najserdeczniejsze życzenia.**



**Towarzystwo gimnast. „Sokół”, Towarzystwo św. Antoniego, Zjednoczenie Zawod. Polskie, Narodowe Stronnictwo Robotników, Towarzystwo gimnast. „Sokolice”, Towarzystwo Polek „Królowej Jadwigi”, Bractwo Panien, Kolo śpiewu „Leśna Róża”, Kolo teatralne „Gwiazda” w Habinghorst**

zasyłają swemu członkowi

**Stefanowi Fabisowskiemu**

oraz jego narzeczonej

**p. Franciszce Baranowskiej**

**w dzień ich ślubu dnia 28 października rb.**

**jak najserdeczniejsze życzenia**

błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności. Młoda para niech żyje!

Komitet.

**Za redakcyę:**

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.

**Za druk i nakład:**

„Wiarus Polski” V. G. m. b. H. Bochum.

**Poszukuję współnika**

do wysłania mebli, do Gostynia, Kossowa albo do Gorzyna w Poznaniańskim, Zgłoszenie najpóźniej do 1. 11. rb. Zofia Kempelak, Wanne Wilhelm str. 237.

**J. MINKUS,**

przedtem J. BŁOCH, ESSEN, Turmstr. 14. Elegancka pracownia ubiorów i paltołów podług miary. Jedyny polski interes tego rodzaju na miejscu.

**Mokrzanie łóżek**

usuwa pod gwarancją netychmiast. Podsić wiek i pęd. Porada darmo. Dom wysyłkowy BAWARIA, München 92, Hiltensbergerstr. 6.

**Rodacy!**

**Rozszerzajcie „Wiarusa” Polskiego.**



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż umarla po długich i ciężkich cierpieniach opratrzona św. Sakramentami, nasza najukochańsza matka, babcia i droga siostra

**Sp. Urszula Juskowiakowa**

urodzona Bryger

w 61 roku życia.

Pogrzeb odebdzie się w wtorek, dnia 28 października po południu o godz. 4 z domu żaloby w Kastrop przy ul. Wittenerstr. 147.

W smtunku pogrzebnym

**dzieci i wnuczki.**

## Z różnych stron.

W Nowym Jorku wybuchły walki uliczne między policją i anarchistami. W walkach brało udział pięć tysięcy anarchistów. Zajścia wywołane były strajkami.

Bagaż powracających jeńców wojennych nie podlega ocenie. Minister finansów nie ma nic przeciw temu, aby bagaż powracających jeńców nie podlegał ocenie o ile zawierać będzie tylko przedmioty dla osobistego użytku powracających lub ich rodzin. W wypadkach, w których nastąpiłby dowód większych ilości towarowych w celach handlowych, lub możnaby przypuszczać nadużycie, to wtedy towary takie podlegają ocenie.

Polscy robotnicy sezonowi (to jest robotnicy zagraniczni), o ile jeszcze gdzie w Niemczech przebywają i pracują, powinni wiedzieć, że różne ograniczenia swobody, jakie w czasie wojny do nich zastosowano, zostały zniesione. Są więc oni wolnymi robotnikami, a nie niewolnikami, którymi byli podczas wojny.

Chiński tygodnik — w Paryżu. W tych dniach ukazuje się w Paryżu tygodnik redagowany po chińsku i drukowany w chińskim alfabecie. Wszyscy współpracownicy są rodowitymi Chińczykami. Pismo liczy na znaczny pokup, ponieważ w samej Francji przebywa 80 000 Chińczyków.

Główną trudność imprezy polega na tem, że żadna drukarnia nie posiada czcionek chińskich. Wydawcy poradzi sobie jednak w bardzo sprytny sposób. Oto przed wyjściem każdego numeru zawartość jego zostanie kaligraficznie (po chińsku) spisana, poczem rękopis zostanie od-fotografowany. Za pomocą fotografii sporządzi pewien zakład francuski klisze nadające się do odbicia przez maszyny drukarskie. Tygodnik mieć będzie nakład 8 do 10 tysięcy egzemplarzy, a cena wynosić będzie tylko 10 centymów.

## Rozmaitości.

Starożytność chińskiej kultury. Cywilizacja chińska jest tak dawna, że mniemają, iż nie ustępuje w starożytnościach kulturze egipskiej. Nadto jest tak indywidualną i swoistą, że w ciągu wieków nie odkrywa się śladu jakiegokolwiek kontaktu i wpływu sąsiednich narodów. Jak wykazały badania, chińskie rękopisy sięgają daty 3500 lat przed Chrystusem. Mniej więcej w 800 lat później odkryto w Chinach właściwości igły magnetycznej, zaś kompas wynaleziony został na 1100 lat przed Chrystusem. Pod koniec szóstego stulecia ery chrześcijańskiej powstał dzewoyt, a około roku 1050 pojawiły się pierwsze druki z pomocą ruchomych czcionek. Proch znali Chińczycy na 400 lat przed naszą erą, papier zaczęto wyrabiać w pierwszym stuleciu po Chrystusie, a porcelanę w początkach dziewiątego wieku. Papierowe pieniądze były w Chinach w powszechnym obrocie już w drugim wieku, a tak ogólnie będące także w użytku szkła optyczne do okularów dla wzmocnienia słabego wzroku ukazywały się w państwie niebieskiem o wiele wcześniej niż w Europie.

Los żon wojennych. Nigdzie może wojenny ruch małżeński nie był tak wielki, jak w Anglii. Wobec licznych posiadłości zamorskich, jakimi włada Wielka Brytania, dziewczęta angielskie miały łatwość wyboru i skwapliwie też z tego skorzystały. Wychodziły za Amerykanów, za Kanadyjczyków, za Australczyków, za członków rozmaitych formacji kolonialnych i wszystko szło jak najlepiej, dopóki trwała wojna. Lecz skoro zawarto pokój, zamorscy małżonkowie wojenni nie zawsze dochowywali wierności i wymykali się nieraz bez pożegnania, kładąc bezmiernie przestrzenie oceanu, pomiędzy osobami swemi a założoną na czas wojny rodziną.

Na szczęście jednak kobiety angielskie, świadome praw swoich, nie mają zamiaru znieść losu swego z rezygnacją. Cały szereg skarg napływał do urzędów kolonialnych, a i opinia ujęła się za opuszczonymi kobietami, robiąc wiele hałasu w prasie.

Szczególnie liczne zarzuty zwracały się przeciwko małżonkom Australji, którzy w bezczelny sposób lekceważą przyjęte na siebie zobowiązania, tak że wreszcie

ministerstwo australjskie czuło się w obowiązku wystąpić w obronie swych obywateli. Wydało więc w tej sprawie rodzaj okólnika, w którym oświadcza, że na 10 tysięcy australjskich żołnierzy, którzy zasłubili angielskie dziewczęta, tylko 200 uciekło do swych żon — inni zaś żyją w najlepszej zgodzie ze swymi połowicami.

Ze zresztą, o ile znanem będzie miejsce pobytu dezertorów małżeńskich, władze australjskie gotowe są ułatwić zonom przejazd do nowej ojczyzny, a w razie złył ostrego konfliktu zajmą się przeprowadzeniem spraw rozwodowych na koszt małżonków.

Oczywiście, enuncjacja (ogłoszenie) to uspokoiła na razie wzburzoną opinię, a 200 australjskich małżonek nabrało otuchy, w nadziei, że sprawiedliwe zarządzenie władz doorowadza rychło do opamiętania lekkomyślnych zbiegów z pod jarzma małżeńskiego.

Życie w Piotrogradzie. Osoby przyjeżdżające z Piotrogradu podają szczegóły, dotyczące życia miejscowego. Ceny w końcu lipca osiągały wysokość niesłychanych: funt chleba kosztował 175 rb. (w przeciągu dni kilku), potem spadł do 160, 140, 120, ostatnia cena spadła do 95 rb. Ziemiaki kosztowały 40 rb. funt, masło 300 rb., mleka 22 rb. butelka na 2 szklanki, twaróg 85 rb., konna 90 rb. ft., mąka „krupczatka“ 280 rb. funt. Obuwie: kamazje 2000 rb., z chlewoami od 4 do 5000 rubli. „Burżuje“ mogą istnieć o tyle, o ile wyprzeją rzeczy, za które na targach płacą osoby nieokreślonych zajęć i stonowiska ceny wyso i tak, za koszulę frakową można otrzymać od 400 do 500 rb., suknia damska skromna i do-syć znoszona 2000 do 3000 rb. Za dziesięćczerwotki złota w linie spekulanci placili 750 rb. Brylanty szły w cenie 8000 rubli za karat.

Życie wobec tych cen, nie mówiąc o zupełnej niepewności bezpieczeństwa osobistego, ciągle pod grozą aresztu, czy to w charakterze zakładnika, czy w celu wysłania na roboty przymusowe, jest nie do zniesienia. Wyjazd w drodze legalnej dla urzędników jest prawie niemożliwy.

Chińczycy-Polacy. Dr. St. Strzemiecki opowiada o zabawnej historii jaka się zdarzyła jednemu z naszych żołnierzy. Oto na jakiejś zapadłej stacji mandzurskiej kolei zabrakło mu papierosów. Wpadł do chińskiego sklepu, a na jego żądanie, wystosowanego po rosyjsku, powiada Chińczyk do swej żony czystą polszczyzną:

— Maryś, podajno tam temu panu papierosy z pulki.

— Ludzie, coście za jedni, że mówicie po polsku? — zawołał żołnierz.

— A dyc my, proszę pana, są Polacy, odpowiedział Chińczyk i opowiedział, że z żoną od dzieciństwa wychowywał się we farmie polskiej w Ameryce, innego języka prócz polskiego nie słyszał, przyjął katolicyzm, uważa się za Polaka i jeździ do kościoła polskiego. „Myślałem — powiada żołnierz — że przedz się ziemia polska pokazać mi może na Syberji, aż żeby Chińczyk przemówił do mnie po polsku.

Katorżnicy, mordercy, fałszerze — komisarzami sowieckimi. Komisja śledcza, posiadająca specjalne pełnomocnictwo do przeprowadzenia śledztwa w sprawie działalności bolszewików na Syberji i Dalekim Wschodzie, opublikowała szereg danych, otrzymanych na śledztwie sądowym, dotyczących się „władzy sowieckiej“ w Białowieszczeńsku. Śród dokumentów tych jest spis komisarzy pochodzących wyłącznie z sfery przestępców. Główny komisarz amurski, Krasnoszczeków, którego nazwiskiem nazwano wypuszczoną przez władze sowieckie banknoty — jest katorżnikiem, fałszerzem pieniędzy; prezes sowieckiego w Błagowieszczeńsku, Muchin — również odbywał katorgę za podrabianie banknotów, jego zastępca — Szatkowski, jest osiedleńcem, byłym bandytą członkiem głośnej w gubernii czernohowskiej szajki Sawickiego; jego pomocnik Chakilew, odbywał karę za rabunki; komisarz aprowizacji, Szuikin — jest podpalaczem, komisarz oświaty, Korowin, był skazany na ciężkie roboty za morderstwo; komisarz milicji Millin, jest katorżnikiem, jego pomocnik Filipow — katorżnik morderca, Komisarz finansów Tilikin jest katorżnikiem, zesłanym za udział w rabunkach i podpalaniach podczas zaburzeń agrarnych w 1906 roku. Jeden tylko ko-

misarz zdrowia ludowego Wszywkin, był osiedleńcem, nie pozbawionym sądownie praw.

Jasnym jest, czego mogli się dopuścić ci komisarze, opierając się na milicji, składającej się wyłącznie z katorżników i elementów zbrodniczych. Jedynie takich strażników mogli zjednać sobie bolszewicy wśród ludności Syberji.

## Wesoły kącik.

### Zabrudzony nos!

Książę Leopold Desauski szedł raz przez ulicę i zobaczył chłopca z nosem zabrudzonym. „Czemu sobie nosa nie utrzesz?“ ryta.

— Bo nie mam chusteczki, odrzekł ulicznik.

— A książę: „Na, masz guldena i kup sobie chusteczek“. Na drugi dzień przechodzi książę tą samą ulicą i widzi kilkunastu chłopaków — umorusanych w porządku; ale ze śmiechem poszedł dalej.

### Dajmu.

Wieżniak przystępując do grupy ludzi, przywracających się czemuś: — Co tutaj waszto?

Wieżniak: — Krowa jajo zniosła.

Wieżniak: No, z tego napewno raz taki wół wylezie, jak pan nim jesteś.

### Przesłyszał się.

Francik Burdzik zaskarżony o pobicie Gustlika żymły przysłuchuje się dosyć obojętnie wszystkim oskarżeniom, świadectwom i mądrowanom sędziów i ławników. Zauważył to sędzia i uzasadniając w końcu wyrok odezwał się w następujących słowach do słuchaczy wskazując przytem na oskarżonego. „Es konnten dem Angeklagten keine mildennde Umstände zugesprochen werden angesichts dieser cynischen Ruhe mit welcher derselbe den Verhandlungen beigewohnt hat“

Na słowa „cynische Ruhe“ porywa się oskarżony i krzyczy: Co? cynkową ruh! (znaczy rura)? Kryk ech tego pierona strzaskał a nie cynkową ruh!

### Baczność Rodacy w Essen!

Uprasza się Szan. Rodziców z miasta Essen i okolicy, ażeby zgłosili dzieci, przystąpić mające do pierwszej Komunii św. na naukę przygotowawczą w języku ojczystym. Zgłoszenia można oddać w zakrystji kościoła św. Józefa albo zarządowi Komitetu kościelnego na ręce pana J. Pawelskiego, Segeroth ul. 49; p. W. Güntra, Berge-Borbeck, Zoll ul. 108 i p. Eberta, Union ul. 19.

## Doradca prawny

doświadczony znawca prawa z długoletnią praktyką załatwia wszelkie chociażby najtrudniejsze sprawy.

**S. Banaszak, Herne, Bahnhofstr. 77.**

Telefon nr. 300. i piętro. Godziny: codziennie przed poł. od 8-1; po poł. od 3-7; w niedzielę i święta od 10-1.

## Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na listopad i grudzień

Wyciąg, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 332. mrk.

### POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer den Monat November 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,66 Mk.

Obige 1,66 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt

den . . . . . 1919 Postamt

## Homeopatyzm i leczenia naturalne

pewne skutki przy chorobach płucowych, pęcherza i nerek.

Leczenia chorych nóg bez operacji. W zętkie rany, bóle niegójące się liszaje i plaskie nogi leczą podług najnowszych postępów.

## Franz Feldhege

Schuh Centrale Herten, Kaiserstr. 49.

Do nabycia

## posiadłości ziemskie

większe i mniejsze, piekarnie, rzeźnictwa, gościnie, kawiarnie, kołonialki w miastach i na wsiach pod korzystnymi warunkami do nabycia lub wydzierżawienia.

Bliższych informacji udziela  
Franz Janowski, Habinghorst, Kronprinzenstr. 71  
i J. Maćkowiak w Poznaniu, ul. Heleny 1.

## Elementarze, Katechizmy

## oraz Historje święte

poleca dla szkółek

Księgarnia Wiarusa Polskiego.

## Stenografie polskie

poleca

Wiarus Polski, Bochum, ulica Klasztorna nr. 8.

## Gramatykę Polską

przez

Kazimierza Zimowskiego

Cena 2.50 mrk., z przesyłką 2.60 mrk

poleca

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“

w Bochum, ulica Klasztorna nr. 8

## Formularz do zapisania „Gazety Toruńskiej“

na 1 miesiąc.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitung „Gazeta Toruńska“ fuer den Monat November 1919 u. zahle an (Zeitungspreisliste 417) und zahle an Abonnement 1,10 Mk. 14 Pfennig Bestellgeld.

Obige 1,10 Mk. und 14 Pf. Bestellgeld erhalten zu haben bescheinigt.

den . . . . .

Kaiserl. Postamt.

Ich bestelle hiermit bei dem Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer den Monat November und zahle an Abonnement und Bestellgeld 3,32 Mk.

Obige 3,32 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt

den . . . . . 1919 Postamt